Nr. 44 Kraków, sobota 23 lutego 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 510.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Rosyjskie propozycye już są w Berlinie.

Rada Ukraińska w niewoli? — Z izby posłów: polemika Hausera i Wasilki z posłem Daszyńskim.—Niemcy obsadzili Nowogród wołyński.

Wojna trwa dalej.

Wojna, czy wyprawa po nowe zabory?

Czytelnicy wiedzą, że na skonstatowany przez Trockiego stan pokojowy z Niemcami bez formalnego zawierania pokoju, odpowiedzieli Niemcy

rozpoczęciem kroków wojennych.

Ruszyli na Wenden w Inflantach, na Dźwińsk, na Mińsk.

Tymczasem nadchodzi depesza iskrowa Trockiego: Rosya zgadza się na warunki Niemiec. — Dobrze, powiada Kuehlmann w parlamencie. Musimy poczekać na pisemne potwierdzenie. A wojska niemieckie wkraczają do Ukrainy.

Tymczasem kuryer rosyjski z pisemnem potwierdzeniem przekracza linię niemiecką. Mimo to wojska niemieckie idą dalej! Wkraczają do Estonii.

Dziś nadchodzi telegram, że kuryer rosyjski jest już w Berlinie... Jednocześnie Niemcy „biorą" Mińsk litewski.

Tak tryumfuje metoda Ludendorffa i wszechniemców, metoda pięści żelaznej, walki z rewolucyą rosyjską i (przedewszystkiem!)

zaborów!

Do Ukrainy wkraczają Niemcy po zboże. Do Inflant poco? Do Estonii? Do Białej Rusi?

A socyalna demokracya Scheidemanna milczy...

Czy lud na Chełmszczyźnie nie wypowiedział się?

Niedokładny i tendencyjny urzędowy spis jednodniowy z r. 1897 wyliczył był na całym obszarze gub. siedleckiej i lubelskiej (było to przed wyodrębnieniem gub. chełmskiej) ogółem 368.872 prawosławnych.

Z tej liczby miało przypadać na gub. siedlecką 120.811, na lubelską 248.061. Nie odnosiło się to jednak do samej tylko ludności tubylczej; obejmowało i wojsko, urzędników cywilnych i duchowieństwo prawosławne. Jak wiele było w tem wojska, dowodzi to, że wśród prawosławnych nie miejscowego pochodzenia, lecz urodzonych w rdzennej Rosyi na ogólną liczbę 71.117 osób, liczono mężczyzn 61.352, a kobiet tylko 9765.

Wogóle wojsko, administracya, stan nauczycielski, duchowieństwo prawosławne i t. d. stwarzało rubrykę, liczącą zwyż 77 tysięcy ludzi i składało się, rzecz jasna, z Rosyan rodowitych; w drobniejszej części z „perekińczyków" miejscowych, którzy tem zacieklej pełnili służbę rusyfikatorską.

Zwyż piątą część zatem prawosławnych tworzyli ludzie, będący żywiołem napływowym, który dziś z wszelkiej rachuby odpada.

Dwa jednak dziesięciolecia, które upłynęły były od owego spisu, stworzyły dwukrotnie podstawę, dozwalającą ludności ujętej przemocą w karby prawosławia, dokonać pewnego rodzaju wyboru, czy ciąży ku polskości, czy ku wschodowi.

Pierwszym faktem był t. zw. ukaz tolerancyjny, jeden z wyników rewolucyjnego wrzenia po wojnie japońskiej. Aczkolwiek ten ukaz w praktyce pociągał za sobą mnóstwo szykan formalistycznych, rozpoczęło się wśród ludności Podlasia i ziemi chełmskiej masowe przechodzenie na katolicyzm.

Drugi fakt stworzyła obecna wojna: tłumne usuwanie się tych resztujących żywiołów, które dały się zasymilować prawosławiu i które, czując się tem samem pokrewnymi Rosyi (o żadnem ukrainizmie nie było tu ogólniejszej mowy) wolały tam szukać przytułku, podczas gdy ludność katolicka, choć w wielu miejscach przemocą rugowana z palonych przez żołdactwo carskie siedzib, korzystała przy każdej sposobności z chaosu ewakuacyjnego, by do nich wracać...

Pierwszy ruch (korzystanie z ukazu tolerancyjnego) świadczył o wielkiej ilości tych, którzy w drodze wyznaniowej opowiadali się za polskością, był surogatem plebiscytu.

Drugi świadczył, kto łatwiej kapituluje z przywiązania do kraju, a kto tworzy jego żywioł wytrwania, kto zatem do imienia gospodarza kraju ma bezwzględnie wyższe prawo moralne. To byłyby akta samookreślenia się tej ludności, którą carat uznawał za jednoplemienną z Rosyą.

Co się tyczy ludności, której polskiego charakteru nie mógł kwestyonować i carat — ta wogóle usuwa się z pod wszelkich wątpliwości, a tymczasem na ogólnej przestrzeni, darowanej Ukrainie, tworzyła ona sama przez się większość

Te fakty jeszcze zilustrujemy cyframi.

Podaje je praca W. Wakara, zatytułowana „Rozwój terytoryalny narodowości polskiej".

Zestawia ona dane statystyczne z r. 1897, 1907 i 1917.

Co do 10 powiatów, które w całości lub częściowo „musiały" państwa centralne ustąpić w Brześciu p. Siewrukowi z obawy, iż ten potentat zerwie rokowania — odsetki, wyrażające ilość prawosławnych, przedstawiały się tak:

powiaty	1897	1907	1917
1. Konstantynowski	26.8	5	0
2. Bialski	33.2	10	0
3. Włodawski	54.2	20	5
4. Radzyński	3.9	0	0
5. Chełmski	29.9	25	5
6. Krasnostawski	5.1	5	0
7. Hrubieszowski	52.2	40	11
8. Zamojski	6.8	5	1.5
9. Biłgorajski	20.7	20	12
10. Tomaszowski	39.4	35	4

Nabywca tych terytoryów z rąk pp. Czernina i Kuehlmanna p. Siewruk nie łudzi się co do tego, iżby tu ludność naturalnie lgnęła do Ukrainy; spodziewa się tylko, że w jej słabościach polskich poczyni wyłom, wysuwając agitacyą agrarną.

Fiasko reformy wyborczej w Prusiech.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej do sejmu pruskiego uchwalono 20 głosami przeciw 15 wniosek, przedłożony przez konserwatystów i wolno-konserwatystów o przyjęcie pluralnego prawa wyborczego. Tym samym upada par. 3 przedłożenia rządowego, przewidujący równe prawo wyborcze. Za wnioskiem głosowało 12 konserwatystów, 4 wolnokonserwatystów, 4 narodowych liberałów, przeciwko niemu reszta członków komisyi.

Wniosek przyjęty stwarza sześcioklasowe prawo wyborcze, oparte głównie na cenzusie pieniężnym. Zamiast zniesienia trójklasowego systemu i zaprowadzenia równego prawa wyborczego — narzucają junkrowie pruscy ludowi — na wskroś plutokratyczne, pluralne prawo głosowania.

Tak — na razie — skończyło się owo wielkie „zwycięstwo" demokracyi niemieckiej, które „Vorwaerts" tak uroczyście obchodził, gdy reforma wyborcza została zapowiedziana.

Gdzież jest ta „demokracya" niemiecka? Gdzie jej siły, wpływy, akcya?

W polityce wewnętrznej jest tak samo bezsilną, tak samo wlecze się za polityką rządową — jak w zagranicznej.

Dwa oświadczenia.

We wtorek złożył hr. Czernin przez usta dr Seidlera oświadczenie, że „Austro-Węgry nie znajdują się już na stopie wojennej z Rosyą" i że „w militarnej akcyi przeciw Rosyi, rozpoczętej obecnie przez Niemcy, nie będą brały udziału." Tymczasem nacisk militarny niemiecki skłonił rząd bolszewików do zgodzenia się na pokój pod warunkami czwórsojuszu. Sukces polityczny, osiągnięty w ten sposób przez Niemcy, podziałał, jak się zdaje, silnie na Czernina, bo za pośrednictwem biura korespondencyjnego oświadczył już następnego dnia. „Militarna akcya niemiecka polega oczywiście na wspólnem porozumieniu się obu kierownictw wojskowych. Jeżeli dotychczas wystąpiły w niej tylko siły niemieckie, to odnosi się to należy jedynie do tego, że punkt ciężkości austryacko-węgierskich sił bojowych leży na południowej części frontu wschodniego. Zbrojne wystąpienie naszych wojsk zależy tylko od miejscowego położenia i ugrupowania sił."

A zatem wbrew wtorkowemu oświadczeniu, że Austrya nie znajduje się już w wojnie z Rosyą — we środę ogłasza hr. Czernin, że na wypadek konieczności, zależnej od ugrupowania sił, Austro-Węgry podejmą dalsze działanie wojenne przeciw Rosyi.

Ster polityki ma w ręku Ludendorff.

„Morgen Ztg." w telegramie z Wiednia donosi, że wprawdzie hr. Czernin kieruje jeszcze polityką zagraniczną Austryi, lecz silne czynniki występują przeciwko niemu. A więc kierownictwo armii bynajmniej się nie zgadza z polityką hr. Czernina. Wskazuje się tam bowiem na sukces metody Ludendorffa (wznowienie wojny z Rosyą), oraz na to, że taktyka Czernina nigdyby nie osiągnęła takich rezultatów. Należy przyjąć, że także sam Ludendorff, który spowodował stanowczy zwrot w polityce Niemiec, dąży także do zmiany kursu w Austryi.

W każdym razie Niemcy austryaccy na razie są zadowoleni z hr. Czernina. Mówcy niemieccy w parlamencie — Hauser i Waldner, wypowiedzieli się w obronie hr. Czernina.

Zasługuje na uwagę silne podkreślenie obowiązków sojuszowych przez Seidlera i odparcie ataków na Niemcy, utrzymane w tonie, który odbija od tonu innych oświadczeń Seidlera.

Sprawa pokoju.

Wyjazd Kuehlmanna do Bukaresztu.

Berlin. (BK.) Sekretarz stanu Kuehlmann udał się wczoraj wieczorem przez Wiedeń do Bukaresztu (zapewne w celu nawiązania rokowań z Rumunią — przyp. red.).

Finlandya prosi Szwecyę o interwencyę.

Sztokholm. (BK.) Finlandzki poseł w Sztokholmie Grippenberg, jak donoszą dzienniki, wystosował do rządu szwedzkiego prośbę o interwencyę w Finlandyi.

Pisemna propozycya pokojowa bolszewików.

Berlin, 22 lutego.

(BK). **Jak słychać, rosyjscy komisarze ludowi przychylili się do żądania potwierdzenia pisemnego propozycyi pokojowej. Odnośne pismo przeszło już przez linie niemieckie. Wobec tego upada także krążąca od kilku dni pogłoska o upadku rządu Trockiego i Lenina.**

Berlin, 22 lutego.

„Berl. Tagblatt" donosi: O ile rząd rosyjski zgodzi się na niemieckie warunki w ich ostatecznem szczegółowem sformułowaniu, przyjdzie ponownie do rokowań w Brześciu, gdzie jednakże zostaną załatwione tylko ostatnie formalności.

Sprawy parlamentarne.

Dymisya ministra Hoefera.

Wiedeńskie pisma popołudniowe donoszą, że generał-major Hoefer podał się do dymisyi z powodu objawów chorobowych, wywołanych przepracowaniem. **Jako następcę jego wymieniają gen.-majora Schendlera,** przedstawiciela armii w rumuńskiej komisyi żniwnej w generalnem gubernatorstwie w Bukareszcie. Według pogłosek, obiegających w parlamencie, ustąpienie ministra Hoefera spowodowane jest **trudnościami jego stanowiska jako ministra żywnościowego, zatargiem z Węgrami, a nawet niektórzy mówią, że on spowodował układ brzeski,** albowiem obligował hr. Czernina telegramami o przyśpieszenie zawarcia pokoju.

Z Koła polskiego.

Wczoraj przed południem odbywały się narady prezydyum Koła polskiego, poczem obradowały grupy poszczególne, które zastanawiały się, jakie należy zająć stanowisko wobec wniosków, zgłoszonych przez posła hr. Skarbka.

Poseł Skarbek między innemi wnosi, aby Koło podjęło oficyalne rokowania z innemi stronnictwami słowiańskiemi w sprawie wspólnej taktyki i aby polscy posłowie i członkowie Izby panów złożyli wszystkie ordery i tytuły.

Posiedzenie komisyi parlamentarnej również poświęcone było głównie rozpatrywaniu tych wniosków. Pierwszy z nich odesłano do poszczególnych klubów; omawianie wniosku o złożenie orderów narazie odroczono.

Dziś w południe przemawiać będzie **trzech polskich posłów,** mianowicie Dembiński, Głąbiński i Tertil.

Burzliwe sceny w Izbie.

Podczas wczorajszego posiedzenia przyszło kilkakrotnie do burzliwych scysyj. Kiedy p. Pogacnik zbijał twierdzenie, jakoby tylko Niemcy uwolniły Austryę od wrogów i zapytał, kto właściwie uchronił Berlin od inwazyi rosyjskiej, powstała na lewicy niemieckiej szalona burza. Posłowie Malik, Albrecht, Herold i inni obrzucili mowcę obelgami, Niemcom odpowiadali posłowie czescy i słoweńscy. Przez krótką chwilę zdawało się, że przyjdzie do bójki.

Przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Protest zagłębia naftowego.

Borysław, 18 lutego.

Wszystkie polskie organizacye Borysławia wyłoniły komitet obywatelski, którego pierwszym praktycznym zadaniem była demonstracya popołudniowa.

Straż obywatelska, złożona z 400 ochotników, czuwała nad bezpieczeństwem Borysławia, nad powagą i spokojem dnia tego.

O godzinie 8 rano gwizd równoczesny 200 syren dał hasło do zastanowienia pracy. Ze wszystkich szybów, warsztatów, biur, kancelaryi, urzędów, szkół wylały się masy narodu do domów po to, by za parę godzin w świątecznym ubraniu stawić się na zebranie.

Praca stanęła zupełnie.

W porozumieniu zgodnym dopuszczono pracę stróży po kopalniach, obsługi kotłów gazowni, elektryki i tłoczni wodnych. Zresztą wszystko stanęło. Sklepy, jadłodajnie, szynki, urzęda wszystkie, nawet kołowy ruch na ulicy zamarł zupełnie.

P. P. S. D. rozrzuciła na kilka dni przedtem odezwę, zapowiadającą porzucenie pracy o 8 rano, a podjęcie jej o 12 w nocy, wzywającą do porządku i do zadokumentowania świadomości i siły ludu polskiego.

Przed domem ludowym P. P. S. D. zgromadziło się około 8 tysięcy robotników i kobiet. Przemówiło kilku mowców, poczem uformował się **pochód**, który ruszył na plac zborny przy ul. Pańskiej.

Zgromadzenie zagaił dr Dwernicki, prezes Rady obyw., przemówił inż. N., poczem ks. K., następnie sformułował się cały łączny pochód, w którym nie brakowało niemal ani jednego Polaka, ani jednej Polki mieszkającej w Borysławiu. Tylko małe dzieci i chorzy pozostali w domu. 12 do 15 tysięcy ludzi przeciągało wśród śpiewów pieśni narodowych, robotniczych i legionowych przez ulice Borysławia, Wolanki, koło Hubicz z powrotem na ulicę Pańską w Borysławiu. We Wolance nadjechał spieszący z Drohobycza na zgromadzenie poseł tow. inż. Moraczewski i przyłączył się do pochodu. Na ulicy Pańskiej przemówił inż. K., poczem tow. Oktawiec odczytał rezolucyę. Przemówił następnie inż. P., a w końcu poseł Moraczewski, który w zakończeniu swej przemowy odczytał 3 strofki roty przysięgi Konopnickiej, a obecni powtarzali za nim refren przysięgi: "Tak nam dopomóż Bóg".

O 5 wieczorem skończył się ten imponujący protest, który roztoczył pełny obraz całej siły narodu.

O godz. 12 w nocy podjęto pracę.

Stryj, 18 lutego.

Manifestacya wspaniała. Bezrobocie zupełne. — Na Rynku o 11 rano 8 tysięcy ludzi na zgromadzeniu. Mowcy przemawiają z dwóch trybun, z jednej poseł Moraczewski, z drugiej prof. Arndt. Zgromadzeni wszyscy Polacy.

Drohobycz, 18 lutego.

Manifestacya wspaniała. Wszystkie fabryki stoją, sklepy zamknięte, urzędy zamknięte, ruch ustał. O drugiej po południu zgromadzenie na boisku Sokoła. 6 do 7 tysięcy uczestników. Zagaja adw. dr K. Po nim mówi poseł inż. Moraczewski.

Z ostatniej chwili.

Uwięzienie Rady ukraińskiej?

Agencya Havasa donosi na podstawie informacyi ze źródła maksymalistycznego, że Rada komisarzy uwięziła równocześnie z prezydentem centralnej Rady ukraińskiej Hołubowiczem także wszystkich członków tejże Rady.

Nowy kierownik generał-gubernatorstwa w Lublinie.

Lublin, 21 lutego.

Urzędowo ogłaszają, że najwyższym rozkazem poruczono kierownictwo generalnego gubernatorstwa w Królestwie, generałowi piechoty Antoniemu Lipuscakowi.

Odsyłanie osób cywilnych do ojczyzny.

Berlin, 22 lutego.

Na krótko przed wyjazdem niemieckich członków komisyi petersburskiej podpisali oni z zastępcami rosyjskimi przy zastrzeżeniu aprobaty swego rządu umowę co do obustronnego odsyłania do ojczyzny osób cywilnych. Umowa ta odpowiada nieratyfikowanemu protokołowi kopenhaskiemu co do osób z Prus wschodnich. Z osób cywilnych mają być w pierwszej linii odsyłani do ojczyzny: kobiety, dziewczęta, mężczyźni poniżej 16 i powyżej 45 lat, mężczyźni niezdatni do służby wojskowej, lekarze i duchowieństwo. Rząd niemiecki wyraził swą zgodę na tę umowę. Analogicznego oświadczenia rządu rosyjskiego niema jeszcze.

Kuryer rosyjski z propozycyą Lenina już w Berlinie.

Kuryer rosyjski, który przedwczoraj przekroczył linie niemieckie, wczoraj wieczorem przybył do Berlina, aby wręczyć propozycyę pokojową rządu petersburskiego. Dokument, który dosłownie zgadza się ze znanym telegramem iskrowym petersburskim, jest — jak się dowiaduje „Berl. Tgbl." — podpisany przez Lenina i Trockiego. Co do treści odpowiedzi niemieckiej, która ma być wysłana za kilka dni, odbędą się jeszcze narady. Tymczasem sekretarz stanu Kuehlmann wczoraj wieczorem wyjechał przez Wiedeń do Bukaresztu. Jak podaje „Nord. Allg. Ztg.", rozpoczęcia nowych rokowań z Rosyą należy oczekiwać dopiero za kilka dni. Sekretarz stanu Kuhlmann udał się do Bukaresztu, jako niemiecki pełnomocnik, aby prowadzić z Rumunią zawarcie pokoju.

Według „Lok. Anz.", sekretarz stanu Kuhlmann i hr. Czernin rozpoczną w stolicy rumuńskiej konferencye z generałem Avarescu, aby możliwie szybko stosunek do Rumunii wyjaśnić.

Niemcy obsadzili Nowogród wołyński.

Wiedeń, 22 lutego.

Urzędowo donoszą 22 lutego:

Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk Linsingena dotarła do Nowogrodu Wołyńskiego.

Szef sztabu generalnego.

Zgon prezydenta Dra Lea.

Wczoraj w Krakowie o godz. 2 i pół po południu zmarł prezydent Krakowa dr Leo.

Był on, jak wiadomo, twórcą Wielkiego Krakowa i zapoczątkował w Krakowie gospodarkę municypalną w wielkim stylu. Nawet wrogowie polityczni nie odmawiają mu szerszych horyzontów w zakresie polityki gminnej. Pomijamy tu oczywiście metody rządzenia miastem. Wskażemy tylko, że wielokrotnie zapowiedziana demokratyczna reforma wyborcza do gminy za jego rządów nie została przeprowadzona.

Na terenie szerszej polityki we Wiedniu nie dopisało dr Leowi szczęście i zdolności. Osiągnął był jednak stanowisko prezesa Koła.

Był jednym z organizatorów polityki N. K. N.

*

Główne daty.

Dr Juliusz Leo urodził się w r. 1862 jako syn radcy górniczego w Wieliczce. Szkołę średnią i studya prawnicze ukończył w Krakowie. W r. 1889 habilitował się w Uniw. Jagiel. w zakresie skarbowości i ekonomii politycznej. W r. 1892 otrzymał tytuł nadzwyczajnego profesora; wykładał do r. 1904.

Prezydentem miasta wybrany był po raz pierwszy w r. 1904, następnie w r. 1910, wreszcie w r. 1916 na dalsze sześciolecie.

Posłem na Sejm został w r. 1901, zaś do parlamentu w r. 1911. Godność prezesa Koła polskiego piastował od r. 1912 do końca 1914.

Zarządzenia Prezydyum miasta.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 24-go b. m. o godz. 3-ciej po poł. z domu żałoby z pałacu Larysza na cmentarz rakowicki.

Kiedy nastąpi wybór nowego prezydenta? Według regulaminu statutu Rady miejskiej wybór nowego prezydenta miasta powinien nastąpić w ciągu 14 dni od chwili zgonu dotychczasowego prezydenta miasta.

Sprawy partyjne.

Zebranie partyjne

odbędzie się w niedzielę 24 lutego 1918 o g. 10 przed południem w sali Związku stow. robotn. Dunajewskiego 5, II p.

Porządek dzienny:

1. Wybór delegatów na kongres.
2. Wnioski na kongres.

Wstęp na zebranie mają tylko Towarzysze i Towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

Wpisy do konsumu robotniczego

przyjmuje się w niedzielę od 10—12 przed południem w Sekretaryacie komitetu miejscowego P. P. S. D., zaś codziennie w **południe** od 12—1 w Administracyi „Naprzodu", przy ul. Dunajewskiego 5.

Krakowski komitet miejscowy P. P. S. D.

KRONIKA.

Dalszy ciąg i zakończenie mowy tow. Daszyńskiego dajemy dziś według streszczenia c. k. Biura koresp. Ponieważ to streszczenie jest niedokładne (i tendencyjne) podamy niebawem mowę posła Daszyńskiego, która wywarła w Izbie ogromne wrażenie, według brzmienia stenogramu.

Z Częstochowy donoszą: Gubernator wojenny wydał następujące ostrzeżenie pod datą 18 b. m.: W niedzielę, 17 lutego, znowu odbyły się liczne zebrania i niedozwolone policyjne pochody. Nadto przyszło do wykroczeń, a nawet do czynnych wystąpień przeciwko osobom wojskowym przez rzucanie kamieni. Każde podobne wystąpienie może pociągnąć za sobą karę śmierci. Nadto, w razie ponowienia się podobnych faktów, będzie nałożona na miasto wysoka kontrybucya, oraz zrobiony użytek z broni palnej.

Mowa posła tow. Daszyńskiego w parlamencie.

(Według streszczenia c. k. Biura koresp.).

(Dokończenie).

Nie jest to pokój, zawarty z całą Rosyą.

Jeżeli Trocki pod wpływem zajęcia Dynaburga i Łucka w depeszy iskrowej oświadczył, że Rosya bolszewików przyjmuje warunki dyplomacyi niemieckiej, to nie jesteśmy na tyle ślepymi, abyśmy sądzili, że pokój ten jest rzeczywiście zakończeniem wielkiej wojny światowej.

Nie jest to także pokój z Polską, Litwą, Estonią i krajem Łotyszów.

Jest to pokój tylko z Ukrainą, który zaostrza jeszcze raz walkę między Ukrainą a Polską i zwiększa wzajemną nienawiść. Niestety pociąga on za sobą następstwo, że nie będzie możliwem osiągnięcie pokojowego rozwiązania jakiejkolwiek wspólnej pracy i to jest największą jego ujemną stroną. Nie jest to pokój, lecz

ukryta dalsza wojna.

Jest rzeczą charakterystyczną, że imperyalizm niemiecki mówi o prawie samostanowienia narodów. Jest to hasło, które dotychczas było przez gnębicieli narodów traktowane z jak największą nienawiścią. Używanie tego hasła wykazuje

obłudę i nieprawdziwość tego fałszywego rozwiązania sprawy,

jakie zostało dokonane w Brześciu Litewskim. — Niejednokrotnie słyszano od Czernina, że uznaje on prawo samostanowienia narodów, ale tylko do granic austryackich. Cóż jednakże zrobiono z Polakami? Nie zważano zupełnie na granice polskie. Oświadczono, że w Polsce mieszka tyle a tyle Ukraińców i dlatego wzięto pewną liczbę powiatów z Królestwa Polskiego. Jeżeliby zasadę tę przeprowadzić konsekwentnie i zastosować do Austryi, to logicznem następstwem byłoby przyłączenie ukraińskiej części Austryi do Ukrainy. Cóż powiedzieć o takich warunkach, jeżeli wszyscy Niemcy, od pruskiego ministra

do socyalisty pruskiego

zgadzają się z tem, że żądania Polaków w sprawie autonomii w granicach pruskich są snem niepięknym. Na tym przykładzie widzimy już wewnętrzną sprawiedliwość tego hasła w ustach niemieckich dyplomatów. Gdyby się zapytano Czernina i Seidlera, czy zgadzają się na stosowanie tej zasady w Austryi aż do prawa oderwania się od państwa, to z pewnością usłyszelibyśmy od obu tych mężów stanu odpowiedzi odmowne. Jeżeli bez zważania na granice państwowe pragnie się narody uczynić podmiotami prawno państwowymi, to w takim razie my mamy także pretensye, gdyż moglibyśmy żądać polskich obszarów, które od stuleci były polskie i zostały zdobyte przemocą i siłą oręża.

Pokój brzeski nie jest urzeczywistnieniem prawa samostanowienia narodów.

Austrya była wyobrazicielką t. zw. austro-polskiego rozwiązania od bardzo dawna. Było to rozwiązanie, pomyślane nietylko dynastycznie, lecz także jako przeciwwaga przeciw olbrzymiemu wzrostowi niemieckiego militaryzmu, jako środek ekspanzyi Austryi po wojnie, jako unia z czynnikiem, który przez pół wieku pracował ręka w rękę z Austryą. Rozwiązanie to miało być na przyszłość

ochroną, aby Austrya nie spadła do roli państwa lennego.

Ale do takiego rozwiązania najważniejszym warunkiem było zaufanie polskiego narodu. Kto tego zaufania nadużył, ten działał nietylko przeciw Polakom, lecz także przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu sprawy

przeciw Austryi i dynastyi.

(Oklaski u Polaków). Jak to zaufanie zabito, pokazują rokowania brzeskie. Czernin powiedział w chwili obejmowania swego urzędu wobec delegacyi Koła polskiego, ze pozostawia dla państwa drzwi otwarte dla rozwiązania austro-polskiego. Wobec delegacyi litewskiej i wołyńskiej oświadczył, że

im większą będzie Polska, tem milszą będzie dla Austryi.

W grudniu z. r. opowiedział się hr. Czernin za formułą Wilsona, według której ma być stworzona wielka, niepodległa Polska, złożona z obszarów bezsprzecznie polskich. Mówił wiele razy, że Polska sama ma rozstrzygnąć o swoim losie i swoich granicach i że im bardziej będzie demokratyczną, tem milszem będzie dla niego to rozstrzygnięcie.

W Brześciu Litewskim był hr. Czernin pierwszym, który naruszył granice Polski i zabił zaufanie Polaków do Austryi,

który uznał kierownictwo Niemców w rozwiązaniu sprawy polskiej, które polega na pogwałceniu Litwy i szczuciu Ukraińców przeciw Polakom. — W przyszłości będzie bowiem między Polską a Ukrainą istniała Alzacya i Lotaryngia, dla której oba narody będą przez dziesiątki lat krew przelewały.

Dnia 9 lutego historya nie stanęła. Czyn ten nie był zakończeniem, lecz może był

początkiem większego jeszcze niż dotychczas ruchu narodowego.

Mowca nie wątpi, że nadwyżka ziemiopłodów z Ukrainy powędruje do Niemiec. Mowca zwraca się wśród żywych oklasków Polaków i sprzeciwów na lewicy przeciw takiemu postępowaniu Niemców w Rumunii i w Polsce.

(Za te słowa przywołał prezydent mowcę do porządku).

Komisya mieszana, która ma być utworzona

uchwali to, co rozkazano w Berlinie.

Pod jednym jednakże względem Polacy mogą być wdzięczni Czerninowi za Brześć Litewski, mianowicie za to, że dzień 9 lutego był równocześnie

obudzeniem się narodu polskiego.

Dnia 18 lutego Galicya była widownią demonstracyi takiej, jakiej dotychczas Austrya nie widziała. Wszystkie miasta, cały kraj zdobył się na manifestacye. Praca na znak protestu wszędzie stanęła. Mowca podnosi wiadomości, że obecny namiestnik ma ustąpić, a w jego miejsce ma przyjść generał Bardolff, mąż zaufania zmarłego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Mowca ostrzega przed drażnieniem uczuć polskich.

Należy pamiętać, że los Polaków jest także losem innych narodów w Austryi. Należy pamiętać o klęsce gospodarczej kraju i zrozumieć rozpacz w jaką wtrącono kraj przez dyplomacyę hr. Czernina.

Pokoju z Ukrainą Polacy nie mogą uznać.

Polacy toczą dalej walkę przeciw obcemu jarzmu za wolność i niepodległość swej ojczyzny.

Z Izby posłów.

Polemika Hausera i Wasilki z posłem tow. Daszyńskim.

Izba posłów: Dalszy ciąg pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Wiedeń, 21 lutego.

Prałat Hauser, powitawszy imieniem niemieckich partyi powstanie nowej ukraińskiej republiki oświadcza, że niemieckie partye życzą także Polakom owocnego rozwoju, jednak chrześciańsko-socyalni muszą otwarcie wyrazić swoje zdziwienie z powodu obecnego zachowania się Polaków.

W krytyce wywodów p. Daszyńskiego mowca wskazuje na to, że Polakom w Austryi nie było tak źle. Jest faktem, że żadna partya w tej Izbie nie była tak produktywną w ekscelencye i ministrów, jak polska. (Żywe oklaski na lewicy i u Ukraińców, okrzyki na ławach polskich.) Każdy z tych panów złożył w ręce cesarza przysięgę i tej przysięgi nie można znieść z dziś na jutro.

Parlament jest obecnie w niebezpieczeństwie. Potrzebujemy jednak parlamentu i bez parlamentu nie możemy istnieć, dlatego **chrześciańsko-socyalni będą głosować za prowizoryum budżetowem.**

Pos. **Pirkar** zarzuca Polakom **niewdzięczność wobec Niemców** i nazywa ich obecne zachowanie **się polityką wymuszenia.**

Prezydent ministrów dr **Seidler** występuje przeciw atakom, skierowanym **przeciw państwu niemieckiemu**, oraz wyraża ubolewanie z powodu obrazy, rzuconej przeciw ukraińskiemu państwu w osobie jego przedstawiciela, p. Sewriuka.

Pos. Isopescul-Grecul oświadcza, że powinien być stworzony ukraińsko-galicyjski obszar administracyjny, a wtedy Rumuni nie mieliby nic przeciwko wyłączeniu obecnie prawie zupełnie przez Ukraińców zamieszkałych 4 powiatów w północnej Bukowinie.

Pos. dr Pogacnik zarzuca niemieckiemu narodowi dążenia aneksyjne i oświadcza, że tak samo, jak musimy sobie wyprosić wszelkie mieszanie się z zewnątrz do naszych spraw wewnętrznych, tak również musimy **odrzucić wszelkie mieszanie się Niemiec do naszych spraw wewnętrznych.** W polemice z Hauserem zauważa mowca, że właśnie Niemcom byłoby na rękę, gdyby parlament nie istniał, ale życzenia ich nie zostaną spełnione. **Jeżeli rząd nie uzyska prowizoryum, będzie musiał dymisyonować. Nie parlament jest w niebezpieczeństwie, lecz hegemonia Niemców.**

Pos. Viskovsky zwraca się **przeciw rządom niemieckim w Rosyi. Omawiając pokój ukraiński** oświadcza mowca, **że nie nadaje się on do wywołania radości u przyjaciół pokoju, ponieważ Czesi do tego pokoju i do tych, którzy za tą łataniną stoją, nie mają żadnego zaufania i będą oni głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu.** (Żywe oklaski u Czechów).

P. Wassilko **polemizuje** z wczorajszymi wywodami p. Daszyńskiego i zauważa, że Ukraina brała wzgląd na prawo o samostanowieniu o sobie Polaków i interpretowała par. 2 układu pokojowego od początku tak, jak to później znalazło swój wyraz w dodatku do układu.

Jest rzeczą nieusprawiedliwioną, że z polskiej strony wymyśla się na pruski militaryzm, przecież Niemcy uwolnili polskie ziemie z rosyjskich szponów.

Mowca skarży się na polską gospodarkę w Galicyi, która równa się gospodarce bolszewickiej i wyraża życzenie, aby te stosunki się skończyły i by **utworzono samodzielny obszar ukraiński w granicach Austryi.**

Po przemowie p. Abrama przerwano posiedzenie.

Na wniosek p. Hummera udzielono komisyi finansowej dla sprawozdania w sprawie wniosku Teufla, Hummera i tow. co do przyznania **dodatku drożyźnianego dla nauczycieli 14-dniowego** terminu.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11 przed poł.

Austrya czy Polska?

„Diło“ denuncyuje.

Pod tytułem „Austrya czy Polska? Polskie organy władzy państwowej przeciwko pokojowi“ umieszcza lwowskie „Diło“ jeszcze jeden z seryi antypolskich artykułów. Tym razem występuje z denuncyowaniem urzędników polskich w Galicyi, zwłaszcza z urzędów cenzury (!).

Według „Diła“ prasa polska, wykorzystując stanowisko polskich władz galicyjskich, ośmiela się nie tylko występować najbardziej wrogo wobec Niemiec, ale także — przeciw „zaprzyjaźnionej z Austro-Węgrami ukraińskiej Rzeczypospolitej“, przyczem organ ukraiński oburza się, że rząd toleruje i pozwala na organizowanie się społeczeństwa galicyjskiego dla silnego, uroczystego zaprotestowania przeciw dokonanemu gwałtowi.

Co więcej, nawet urzędowej „Gazecie lwowskiej“ podsuwa „Diło“ zajęcie stanowiska **przeciwpaństwowego (!)**, ironizuje, w cudzysłowach wyraża się o „wybuchu narodowego gniewu“ i stara się wmówić w swych czytelników, że wybuch ten jest sztucznie wywoływany i podtrzymywany przez prasę polską, korzystającą z rzekomo uprzywilejowanego dotychczasowego stanowiska Polaków.

Pomijając polityczne dygresye polityków ukraińskich, którym mania wielkości zawróciła obecnie w głowie, należy zwrócić uwagę na ów charakter denuncyatorski, jakiego używa „Diło“, aby wobec rządu władzom galicyjskim nadać piętno nielojalności.

Na końcu wraca „Diło“ do starej swej piosnki o usunięciu z Galicyi polskich władz państwowych, o „oczyszczeniu Galicyi z polskiej biurokracyi“, o podziale kraju i t. p.

Z Królestwa.

Skasowanie kontrybucyi na Warszawę.

Dzienniki donoszą:

Niemcy skasowali **kontrybucyę 250.000** marek, nałożoną na Warszawę za manifestacye narodowe z powodu Chełmszczyzny.

Rozbrojenie milicyi.

Dzienniki donoszą:

Zaraz po manifestacyach z powodu Chełmszczyzny wystąpili Niemcy z represyami wobec członków warszawskiej milicyi miejskiej. **Pięciu członków milicyi zostało aresztowanych**, reszcie początkowo tylko posterunkowym, później zaś starszym członkom milicyi **zabrano broń palną**.

Niezależnie od tego milicya otrzymała rozkaz wyostrzyć szable i na wypadek manifestacyi uderzać na tłum.

Niemcy nie rozbroili kompanii wojska polskiego w Warszawie.

Lublin. (BK.) Biuro prasowe Generalnego Gubernatorstwa wojskowego stwierdza, że zawarta w Nr. 46 „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 12 lutego 1918 **wiadomość, jakoby Niemcy rozbroili kompanię garnizonową wojska polskiego w Warszawie nie odpowiada prawdzie.**

Z Teatru miejskiego.

„Zawód“ M. Szukiewicza.

Motyw, który wkroczył do literatury, odkąd kwestya feminizmu stała się nowym problemem życia społecznego. Koncepcya literacka autora „Zawodu“ powierzchownie tylko dotyka społecznego podłoża: nie przedstawia zatem typu kobiety-feministki, ale indywidualny jej rodzaj szlachetniejszej odmiany: bohaterka sztuki wolna od pozy czy też sekciarstwa przekonań, dość naiwnie wierzy w to, co głosi i zupełnie naiwnie stosuje swe idee do życia. Powiedziała sobie bunczucznie: mam prawo być wolnym człowiekiem i wybrać sobie dowolnie ojca dla dziecka — i wzięła pierwszego z brzegu, ot tak, dla fantazyi. Zasadniczy błąd sztuki, wobec nasuwającego się bezpośrednio zdziwienia: kokota, czy histeryczka? skoro nie jest ani jedną, ani drugą. W dalszym ciągu dramat nabiera cech prawdziwego życia, przefiltrowanego przez pryzmat modernistycznych nastrojów, lecz pełnego szczerych akcentów tragizmu, w jakim szarpie się trwoga duszy słabej, będącej w konflikcie z otoczeniem i z sobą. Głęboki, czysty smutek, który wieje od wiernego na śmierć przyjaciela, zlewa się z bólem o nerwowym podkładzie zawiedzionej (jak autor chce — w swych wierzeniach) dziewczyny w całość pełną ekspresyi, znajdującą swój wyraz w scenie końcowej.

Utwór pod względem psychologicznym o fałszywym założeniu, w dalszych dwóch aktach umiejętnie dający analizę uczuć w sprzecznych na pozór odruchach, pod względem technicznym wykazuje wielkie zalety. Autor nie ustrzegł się jednak zastosowywania zbyt silnych efektów (podglądanie do sypialni, wyskakiwanie przez okno), co działa ujemnie wobec niektórych przepięknych poetyckich pomysłów (sypanie kwiatów pod nogi). Całość nosi znamię impresyonizmu szkoły lat minionych, zmodulowanego jednak na korzyść naturalności i prawdy.

Cały ciężar gry spoczywał na p. Jarszewskiej (Irena) i p. Jednowskim (dr Żmuda). P. Jarszewska, nie podkreślając zbytnio ekscentryczności, lecz uwydatniając normalną stronę uczuć bohaterki, dała kreacyę, pełną refleksów, a naturalną w indywidualności, p. Jednowski, pojąwszy dr Żmudę jako typ o głębokich lecz zmatowanych powagą charakteru uczuciach, konsekwentnie w tym kierunku przeprowadził swą rolę. W naturalistycznie traktowanej Annie Burak doskonała była p. Modzelewska. (ac)

Wkroczenie wojsk niemieckich do Mińska

Berlin, 21 lutego.

Urzędowo donoszą 21 lutego:

Zachodni teren wojny:

Na wielu miejscach walki artyleryi i miotaczy min. Natarcie nasze w Argonach powiodło się.

Na froncie lotaryńskim była czynność bojowa na wielu odcinkach między Sella a Plaine wzmożoną. Silne oddziały francuskie zaatakowały wieczorem nasze stanowiska koło Moncel, Rechicourt i Mouancourt. Na poszczególnych miejscach nieprzyjaciel wdarł się. Nasza piechota wyrzuciła go przeciwatakiem i wzięła przytem dużo jeńców. Na południowy zachód od Markirch oddziały szturmowe przywiodły jeńców z przedsięwzięcia jakie wykonały.

Wschodni teren wojny:

Przeprawiwszy się przez zamarznięty Sund wojska nasze z wyspy Moen wkroczyły do Estonii i obsadziły Leal. W marszu naprzód wzdłuż zatoki Ryskiej dotarło do Potnigol i Lensal. Pod Lensal przyszło do krótkiej walki, w której wzięliśmy 500 jeńców i zdobyliśmy 20 dział. Przekroczono Wenden. Nasze wojska stoją przed Welmarem. Między Dźwińskiem a Pińskiem posuwamy się naprzód ku wschodowi.

Operacye postępują. Na całej przestrzeni obsadzono ważne punkty węzłowe dróg i kolei. Oczyszczono z nieprzyjaciela Równo. Zdobyczy nie można jeszcze nawet w przybliżeniu podać. Dotąd zgłoszono jako jeńców jednego komenderującego generała, kilku komendantów dywizyi, 425 oficerów i 8700 żołnierzy, jako zdobycz 1353 armaty, 120 karabinów maszynowych, 3 do 4000 wozów, pociągi kolejowe złożone z około 1000 wagonów, z których wiele naładowanych było środkami żywności, samoloty i inny nieprzeliczony jeszcze materyał wojenny.

Z innych widowni wojny nie zgłoszono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin. (Wolff). Dnia 21 lutego wieczorem:

Marsz na wschodzie trwa dalej. Niemieckie wojska wkroczyły do Mińska.

Z miasta i z kraju.

Organizacya kobiet P. P. S. D. w Krakowie rozwija się obecnie znakomicie. Wojna i spowodowana nią nędza otworzyła oczy tysiącom kobiet i skierowała je ku akcyi politycznej, ku organizacyi, ku socyalizmowi.

Widomym znakiem tego postępu organizacyi jest „**Głos Kobiet**“, pismo, które zaczęło ponownie wychodzić, jako dodatek do „Prawa Ludu“ pod redakcyą tow. Kluszyńskiej, naszej zasłużonej działaczki wśród kobiet.

Pierwszy numer, bardzo zajmująco zredagowany, już się ukazał. Chodzi teraz o to, by towarzyszki nasze gorąco poparły swe pismo i starały się o jego rozwój i rozpowszechnienie.

Pozatem chodzi także o to, by organizacye partyjne w całym kraju zwróciły większą uwagę niż dotychczas na pracę wśród kobiet. W obecnej chwili praca to wdzięczna i niezmiernie ważna.

Miejskie biuro aprowizacyjne otrzymało pewną ilość pudingu. Konsumy i zakłady zbiorowego pożycia, reflektujące na ten artykuł, zechcą zgłosić się w m. Biurze aprowizacyjnem.

Sprzedaż jaj w sklepach miejskich rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

Dwa wieczory uczniów Konserwatoryum Tow. muz. w Krakowie odbędą się w sali Saskiej we wtorek 26 i w środę 27 lutego b. r. Bilety po 1 K za krzesło do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A—B, od godziny 9—11 i od 2—6 wieczór.

Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami donosi o wpływie 392 K 30 h, które za pośrednictwem p. Wł. Małkowskiego z Borysławia złożyli pracownicy warsztatów Akc. Tow. karpackiego w Tustanowicach.

Pazdar Eugeniusz i koledzy z Borów dla głodnych z Litwy złożyli 50 K.

Dr Gross z Białej złożył 20 K dla wdów i sierot po legionistach w sprawie karnej Maryanny Polak z Witkowic, przeciw Annie Jakubiec, złożone przez tą ostatnią.

Drzewo opałowe. Z powodu trudności przewozu drzewa opałowego ze składu miejskiego na placu drzewnym za rogatką warszawską oraz ze względu na zmęczenie przewożących drzewo uczniów podniesiono opłatę z 2 na 3 K na dowóz 1 cetnara, tak, że ogólna suma wyniesie 17 kor. Prezydyum miasta uchwaliło, że inne składy prywatne mogą przyjmować bony na drzewo opałowe tylko pod tym warunkiem, jeżeli się zobowiążą sprzedawać cetnar metryczny z dostawą po 18 kor. i złożą odpowiednią deklaracyę w miejskim urzędzie gospodarczym.

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: „Baron Kimel“.

Sobota po południu: „Królowa Tatr“; wieczorem: „Baron Kimel“.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Piątek: prof. dr Kopera: Piotr Michałowski, Henryk Rodakowski, Aleksander Kotlis z ilustr. orygin. w sali Muzeum Narodowego.

Sobota: prof. dr Grabowski: „Julian Klaczko jako krytyk sztuki.“

Początek wykładów o godz. 6 wieczór.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Piątek: red. Al. Zelwerowicz: Teatr i społeczeństwo (o godz. 5 po południu).

Sobota: prof. dr Józef Reiss: Chopin z ilustr. muzyczną.

Kino „Opieka“. Od piątku 22 do poniedziałku 25 lutego wyświetla kino „Opieka“ pierwszorzędny film słynnej fabryki „Nordisk“ tragedya w 3 aktach „Pamiętnik życia“. Tajemnicze wyznania życiowe starca trzymają widza w napręzeniu do ostatniej chwili. Ponadto wesoła komedya w 3 aktach „Nimfa morskich kąpieli“, oraz aktualności wojenne. Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).